

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarstwa i giełdowego dr. Marjan Chęłmicki. Za wszelkie inne działy odpowiada Wiktor Ujma, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 442

Poznań, czwartek dnia 26 września 1935

Rok 30

Inaczej patrzy Genewa, inaczej Rzym

Osiem punktów włoskich wyjaśnień wobec odrzuconych propozycji komitetu pięciu

Genewa. (PAT.) Dzisiaj ogłoszono raport „komitetu pięciu”. Zawiera on krótki chronologiczny opis powstania komitetu i jego działalności oraz trzy załączniki, a mianowicie: tekst propozycji „komitetu pięciu” odpowiedź rządu abisyńskiego i sprawozdanie o wyjaśnieniach ustnych, udzielonych przez barona Aloisi.

Sprawozdanie Madariagi, dotyczące wyjaśnień Aloisiego, ujęte jest w 8 punktach. Punkt pierwszy zawiera krytykę zasady równorzędności kontrahentów, z której wychodził „komitet pięciu”. Włochy uważają, iż nie jest racjonalnym traktowanie Abisynji, jako równorzędnego partnera, ponieważ Abisynja nie wykonała warunków, postawionych jej przy przyjmowaniu do Ligi Narodów. Drugi punkt kwestionuje istnienie państwa abisyńskiego w obecnych granicach, powołując się na podkreśloną w swoim czasie w memorandum włoskim do Ligi Narodów różnicę między ziemią, starego szczepu Amhara a ziemią, zawojowanymi przez Abisynję w ciągu ostatnich 50 lat. Trzeci punkt zawiera konkluzję z punktu poprzedniego. Włochy wysuwają postulat oddzielenia od t. zw. właściwej Abisynji ziem i szczepów ostatnio zawojowanych.

W czwartym punkcie Włochy przeciwstawiają się propozycji „komitetu pięciu” w zakresie modernizacji Abisynji, twierdząc, że w stosunku do kraju barbarzyńskiego, wynoszonego w poważne siły wojskowe, nadzór międzynarodowy nie jest wystarczającą metodą ani dla Ligi, pragnącej podnieść Abisynję na wyższy szczebel cywilizacji, ani dla Włoch, dopatrujących się w Abisynji swego najniebezpieczniejszego wroga.

W piątym punkcie Włochy podkreślają, że wypadek podobny, jak z Abisynją nie może być rozstrzygany na podstawie paktu Ligi Narodów. Punkt szósty krytykuje propozycję „komitetu pięciu”, dotyczącą mianowania doradców. W Abisynji — zdaniem Włoch — europejskich doradców było już za dużo, a jedynym rezultatem ich działalności było zmodernizowanie sił wojskowych, przez co Abisynja stała się jeszcze groźniejsza. Obecnie zaś propozycję „komitetu pięciu” wogóle o armii nie wspominają, pozostawiając tę dziedzinę całkowicie w rękach rządu abisyńskiego. Ustanowienie kontroli w dziedzinach mniej ważnych, a pominięcie jej w dziedzinie wojskowej, dowodzą — zdaniem Włoch — że „komitet pięciu” nie liczy się z rzeczywistością.

W punkcie siódmym Włochy przeciwstawiają się sugestii udzielenia Abisynji dostępu do morza, zwłaszcza na terenie kolonialnym państw trzecich, wysuwając natomiast swoje żądanie połączenia Erytrei i Somali na zachód od Addis-Abeby.

W 8 — ostatnim punkcie Włochy

podkreślają niemożliwość zawierania jakichkolwiek umów z Abisynją, twierdząc, że Abisynja żadnych umów nie dotrzymuje. Podporządkowanie więc włoskich koncesyj gospodar-

czych na terenie Abisynji specjalnym umowom włosko-abisyńskim, jak tego pragną rządy brytyjski i francuski, jest dla Włoch niemożliwe do przyjęcia.

Czego pragną wrogowie Mussoliniego

Paryż. (Tel. wł.) „Oeuvre” przytębił wczoraj sensacyjną wiadomość swej korespondentki pani Tabouis, jakoby w kuluarach Ligi Narodów były w obiegu pogłoski, iż pomiędzy wysoko postawionymi osobistościami włoskimi i angielskimi toczyły się rozmowy na temat możliwości zmian w rządzie włoskim, a zwłaszcza możliwości ustąpienia Mussoliniego. Kierownictwo nowego gabinetu miały

objąć członek domu królewskiego.

Sensacyjnemu temu doniesieniu w paryskich kołach politycznych nie dają wiary. Jedynie w kołach lewicowych utrzymują, że w chwili obecnej nie jest wykluczone, iż nadszedł moment, w którymby jedynie zmiana rządu włoskiego mogła decydująco wpłynąć na zmianę nastrojów w związku z zatargiem włosko-abisyńskim.

Czy ewentualne sankcje mogą być skuteczne?

London. (PAT.) Współpracownik dyplomatyczny „Manchester Guardian” dowiaduje się, że możliwości zastosowania sankcji oraz ich skutki są przedmiotem szczegółowych badań w Londynie. Sankcje wojskowe i morskie nie wchodzi w grę. Rozważane są sankcje na zasadzie rezolucji zgromadzenia Ligi z października 1921 r., które przewidują jedynie zarządzenia natury gospodarczej. Sankcje wojskowe i morskie są wyłączone jako niepraktyczne, a nie ze względów zasadniczych.

Dalej dziennik zwraca uwagę, że zastosowanie art. 16 i izolacja gospodarcza Włoch odbiłyby się raczej na Jugosławii, niż na Włoszech. Większość

bowiem eksportu jugosłowiańskiego idzie do Włoch.

Co W. Brytania odpowie Lavalowi

Paryż. (PAT.) Korespondent londyński „Petit Parisien” donosi, że rząd angielski w odpowiedzi na zapytanie francuskie oświadczył ma, iż gotów jest działać zgodnie z zasadą paktu Ligi Narodów przeciwko każdemu napastnikowi w Europie, jednakże nie może wyjść poza ogólne zobowiązania, wypływające z udziału Wielkiej Brytanii w Lidze Narodów.

Dzisiaj o godz. 20 w sali „Królowej Jadwigi” Al. Marcinkowskiego 1 odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Narodowe

Przemówienia wygłoszą

Dr. Marjan Seyda
i **prof. dr. Bohdan Winiarski**

Wstęp wolny!

Wstęp wolny!

Nowy rząd w Hiszpanii

Podjąć reformę konstytucji, odbudowę gospodarczą i pacyfikację umysłów

Madryt. (PAT.) Skład nowego rządu, utworzonego przez Chaparieta, jest następujący: Prezes rady ministrów i minister finansów — Chaparieta, minister wojny — Gil Robles, sprawy zagraniczne — Lerroux, marynarka — Rahola, rolnictwo oraz przemysł i handel — Martinez de Volesco, roboty publiczne i komunikacja — Lucia, sprawy wewnętrzne — Pablo Blanco, minister sprawiedliwości i pracy — Salmon, oświata — Rocha.

Trzech członków nowego rządu — Lerroux, Rocha i Pablo Blanco należą do stronnictwa radykalnego; Lucia, Gil Robles i Salmon do ligi katolickiej; Martinez de Volesco jest przedstawicielem agrariuszy; Rahola jest regionalistą katalońskim. Premier Chaparieta jest niezależny i nie należy do żadnego stronnictwa. Zatem do rządu przeszli przywódcy trzech stronnictw, należących do bloku rządowego: Lerroux, Gil Robles i Martinez de Volesco. Chaparieta jest premierem poraz pierwszy. Adwokat z zawodu, był za czasów monarchii deputowanym grupy liberal-

nej Alby. W r. 1922 został ministrem pracy. Wypowiedział się za republiką w chwili jej proklamowania. W po-

Statut kłajpedzki nie jest naruszony

Genewa. (PAT.) Laval, Eden i Aloisi odbyli wczoraj z udziałem ministra litewskiego Lozorajtisa naradę w sprawie Kłajpedy.

W swoim czasie, na początku obecnego zgromadzenia Ligi, a zwłaszcza po mowie kanclerza Hitlera, Lozorajtis zamierzał zwrócić się do Ligi Narodów o ostrzeżenie Niemiec. Przedstawiciele trzech mocarstw — sygnatariuszy statutu kłajpedzkiego odradzili wówczas Lozorajtisowi podjęcie takiego kroku, obiecując natomiast, że w czasie obecnej sesji zajmą się tą sprawą w inny sposób.

W toku obecnych narad szczegółowo omówiono sytuację, przyczem przedstawiciele mocarstw zwrócili uwagę Lozorajtisa na konieczność za-

przednim rządzie zajmował stanowisko ministra finansów.

Nowy rząd, według przewidywań kół politycznych, będzie rozporządzał w kortezach większością 260 głosów na ogólną liczbę 440 deputowanych; ma zapewnione poparcie ligi regionalistów katalońskich oraz czterech stronnictw, które popierały rząd poprzedni: agrariuszy ludowych (liga katolicka), radykałów, agrariuszy i liberałów demokratów.

Madryt. (PAT.) Nowomianowany premier Chaparieta oświadczył przedstawicielowi Havasa, iż rząd jego starać się będzie o załatwienie ustawy wyborczej i kontynuować politykę odbudowy finansowej oraz prace nad reformą konstytucji. Prócz tego rząd podejmie akcję na rzecz pacyfikacji umysłów.

Echa gnębienia Polaków w Czechosłowacji

Genewa. (PAT.) „Journal de Genève”, poruszając sprawę wypadków w Cieszynie czeskim, stwierdza, że prześladowania ludności polskiej na Śląsku czeskim przez władze czeskie, podjęte bez żadnej ku temu konieczności, są anachronizmem w obecnych stosunkach europejskich.

Międzynarodowe mistrzostwa strzeleckie

Rzym. (PAT.) Na strzeleckich mistrzostwach świata w Rzymie w konkurencjach zespołowych w strzelaniu z wojskowego karabinu włoskiego na 300 mtr. drużyna polska osiągnęła 1951 pkt. przed Francją (1910 pkt.), Norwegią (1906 pkt.) i Finlandią (1891 pkt.). Jakie miejsce zajmą w ogólnej klasyfikacji Polacy, nie jest jeszcze wiadome, gdyż Węgrzy, Włosi i Szwajcarzy nie ukończyli jeszcze strzelania.

Z drużyny polskiej najlepszy wynik indywidualny uzyskał Rutecki 413 pkt., 2) Brzosek 403,3 pkt. W konkurencjach indywidualnych Brzosek w strzelaniu z karabinu wojskowego prowadzi zarówno w pozycji leżącej (458 pkt.), jak i kłęczącej 442 pkt.

Loty szybowców w Ustjanowej

Lwów. (PAT.) Wczoraj w Ustjanowej przy nieszczernej pogodzie odbyły się loty szybowców. Ogółem wykonano 30 lotów w ogólnym czasie 50 godzin. Ponad 1 godzinę latało 18 pilotów. Najdłuższego lotu dokonał kpt. Dziurzyński w czasie 4:25. Największą wysokość ponad start osiągnął p. Czarnecki, wznosząc się na 370 m.

Duńskie pochwały dla polskiego statku

Gdynia. (PAT.) Dziennik duński „Politiken” w związku z pobytem M/S „Piłsudski” w Kopenhadze, podaje, że jest to jedyny statek, na którym pasażerowie 3-ciej klasy korzystają z wygod i komfortu, dostępnych dotychczas tylko dla pasażerów 2-giej klasy. M/S „Piłsudski” jest większy od największego statku duńskiego i prześciga statki skandynawskie w podróży do Ameryki o 2 do 3 dni.

Ze stolicy Wołynia polskiego

Historja połączenia kolejowego — Niektóre osobliwe nazwy ulic — Niema bezrobotnych, bo niema przemysłu — Pełno Żydów — Statystyka brudu — Lecz jest i piękno

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Luck, we wrześniu.

W dawnej carskiej Rosji przy wyznaczaniu nowej linii kolejowej różni dygnitarze domagali się zupełnie wyraźnie od zarządu miasta (tak zwana wówczas „gorodskaja uprawa“) odpowiednio wysokiej łapówki. W razie nie uwzględnienia tych życzeń — owo skąpe i nieuległe miasto pozostawało „za karę“ gdzieś na uboczu od kolei. Tak było niegdyś z Luckiem, powiatowym miastem guberni wołyńskiej.

Zdarzyło się jednakże, że cesarz Aleksander III w toku rozmowy o Wołyniu zapytał jednego z ministrów, czy do Lucka można dojechać koleją. Dygnitarz, nie wiedząc dokładnie, odpowiedział twierdząco. Powstało kłopotliwe położenie, gdy cesarz, opierając się na tej mylnej informacji, wkrótce potem wyraził życzenie odwiedzenia Lucka przy sposobności swej zamierzonej podróży na Wołyn, do prawosławnej Ławry Poczajowskiej. I wówczas w rekordowym czasie osiem dni wytyczono trasę i zbudowano kilkanaście kilometrów boczny kolejowej Luck — Kiwerce. Później władze polskie dokończyły rozpoczętego przez wojska austriackie połączenia kolejowego z terenem Małopolski na linii Lwów — Stojanów — Luck — Kiwerce.

Luck znalazł się mniej więcej w środku obszernego województwa wołyńskiego, o słabej sieci kolei i dróg bitych, uczyniono go przeto stolicą, z pominięciem większego odcin i ruchliwszego Równego, liczącego obecnie 42 tys. mieszkańców, położonego wprawdzie przy głównej linii kolejowej, lecz na wschodnim krańcu Wołynia.

Miasto Luck nie było dostosowane do pomieszczenia tylu władz administracyjnych. Dotąd wiele urzędów znajduje się w budynkach wynajętych lub mało odpowiednich (np. Dyrekcja Lasów). Porządnych, nowoczesnych zbudowanych domów jest bardzo niewiele, a mieszkania w nich są drogie (np. 5 pokojowe mieszkanie = 230 zł mies.). Do ładniejszych ulic można zaliczyć ulicę Sienkiewicza, natomiast ulicę centrum — Piłsudskiego, Jagiellońska, Chrobrego — mają wygląd nędzny: parterowe, czasem piętrowe, odrapane domki, brzydkie i ubogie wystawy sklepów, przeważnie żydowskich. Spotykamy ulice o tak wdziecznych i „swojskich“ nazwach, jak Żabotyńskiego i Berka Joselewicza (dzielnego, zresztą, ulana mniejszościowego z czasów Księstwa Warszawskiego). Najokazalszymi w mieście są takie budynki, jak Państwowy Bank Rolny, Bank Polski, Izba Skarbowa, Okręgowy Urząd Ziemski, Gimnazjum Męskie i Szkoła Handlowa. — Wszystkie wzniesione w ostatnich latach, niemal rażą wspaniałością w otoczeniu ruder i domków. Dobrze przedstawia się zewnętrznie kolonia urzędnicza na górze w pobliżu dworca kolejowego, obok której założono niedawno ładnie rozplanowany park. Rozbudowuje się kolonia wojskowa za torem kolejowym. Jest obszerny stadion sportowy, skocznia narciarska, kilka przystani klubów wioślarskich.

Mało jest odpowiednich terenów do rozszerzenia ciasno zabudowanego miasta; z trzech stron otacza je kręty, o niskich brzegach Styr, płynący wśród bagnistych łak; niewielkie jego dopływy, Sapajłówka i Głuszec, mimo niepozornych zwykle rozmiarów, umieją od czasu do czasu spowodować groźne powo-
dzie.

Dopiero za czasów polskich zbudowano wał ochronny nad Styrem, kosztem około miliona złotych. Dalszym ciągiem tych prac jest obecnie osuszenie łak oraz zasklepienie betonem (na wzór rzeki Peltwi we Lwowie) cuchnącej rzeczki Głuszcza.

Poza tem na dużą skalę odbywa się budowa sieci wodociągowej. Ulice rozkopane; w rowach i wśród zwałów ziemi uwijają się gromady robotników; wśród nich jest zatrudnionych dużo kobiet — rzecz niespotykana przy robotach ziemnych w Poznańskim. Podobno wszyscy bezrobotni Lucka znaleźli w ten sposób zatrudnienie, zresztą było ich tylko 400. Ta wyjątkowo mała liczba tłumaczy się tem, że Luck poza cegielniami, browarami (największy — czeski) i młynami nie posiada przemysłu.

Osobliwością do pewnego stopnia jest obsługująca miasto prywatna elek-

rownia, najstarsza na Wołyniu i od blisko 50 lat należąca do tego samego właściciela.

Jak stwierdzają stali mieszkańcy Lucka, w kierunku rozbudowy i ulepszenia miasta znać stały postęp, i to znaczny, co jest przecież zgoda nieuchwytnie dla przygodnego obserwatora.

Stare, miejscowe powiedzonko ruskie tak określa położenie Lucka: „W naszym Lucku wszystko nie po ludzku: dokoła woda, a w środku bieda“. Zdaje się, że od ciasnoty i biedy więcej trapi Luck brud i niechlujstwo. Okropne bruki i chodniki, zalane błotem po każdym deszczu, odrapane rudery, cuchnące zaułki, obrzydliwe budy targowe, wynajmowane przez magistrat żydowskim handlarzom, dwukonne, przeważnie żydowskie dorożki, tak oblepione błotem, jakby nigdy nie były czyszczone...

Miasto liczy obecnie 36 tys. mieszkańców. Miejski wydział sanitarny niedawno na wielkich afiszach rozplakował w całym mieście nazwiska tych właścicieli domów i przedsiębiorstw, którzy w wyniku przeprowadzonych inspekcji zasłużyli na wyróżnienie utrzymaniem „wzorowej“ czystości. Otóż na to wyróżnienie zasłużyło zaledwie 56 właścicieli domów, tylko jedna piekarnia na istniejących 30 legalnych i 10 nielegalnych (i takie tu bywają), tylko 4 zakłady fryzjerskie na 52 legalne i 10 nielegalnych; na 103 składy żeńszkie i 43 wędliniarnie wykazało wzorową czystość tylko... 5, jak również jedynie 16 owcarni z liczby, która nie da się wprost określić: sklepiki z wodą sodową i owcami spotykają się w Lucku w centrum

niemał w każdym domu.

Brzydkiemu, brudnemu, zażydzone-mu Luckowi dodaje jednak dużo uroku jego położenie na pagórkowatym cyplu, otoczonym rzekami, oraz zabytki historyczne. Dobrze zachował się wielki zamek litewskiego księcia Lubarta z drugiej połowy XIV w., z trzema potężnymi basztami i murami obronnymi; w obrębie tych murów znajdują się zabudowania straży pożarnej, szkoły powszechnej i świetlicy przysposobienia wojskowego.

Luck liczył niegdyś 5 kościołów i 9 klasztorów. W niektórych z dawnych klasztorów od czasu konfiskaty ich przez Rosjan mieszczą się urzędy, jak sąd okręgowy, oraz więzienie. Duża prawosławna katedra („sobor“) i jedna z cerkwi są dawnymi świątyniami uniickimi, natomiast cerkiew w obrębie koszar zamieniono na katolicki kościół garnizonowy. Piękną jest katedra rzymsko-katolicka z przylegającymi zabudowaniami dawnego klasztoru. Oryginalnej budowy dzwonnica jest ścianą, pozostała po dawnej, spalonej katedrze. Udało się uratować ruiny starodawnego kościoła ormiańskiego, które usiłował rozebrać na cegłę pewien Żyd, rozszczępając pretensję do gruntu, na którym znajduje się ów zabytek. Drewniana świątynia karaimów (t. zw. „kenessa“) jest ciekawym i jedynym w swoim rodzaju, lecz architektonicznie szpetnym zabytkiem.

Przedmieścia: Krasne (za Styrem), na którym leży katolickie seminarjum duchowne i nowy kościół, oraz Jarowica mają wiele malowniczych zakątków; mile są ładne dworki i wille wśród zieleni obszernej sadów.

Wartem zwiedzenia jest Muzeum Wołyńskie, szczególnie ciekawe i bogate w dziale ludoznawczym. Wybitną i dobrze zastrzeżoną placówką polskość jest Teatr Wołyński, odbywający poza przedstawieniami w Lucku stałe objazdy po miastach Wołynia, z zasięgiem również po Chełm i Brześć n. Bugiem. ST. K.

Zwolnieni z więzienia narodowcy

Z Leszna donosi nasz korespondent:

W poniedziałek, 23 bm., zwolniono z aresztu śledczego 11 członków Wydziału Młodych Stron Narodowego, aresztowanych swego czasu po zebraniu przedwyborczym w powiecie. Zwolnieni zostali: Olejniczakowie Franciszek i Stanisław, Koralewiczowie Józef, Stanisław i Ignacy, Szymański T., Gorynia J., Dudka St., Pilcz Jan, Skorupka A. i Katarzyński Fr.

Nadal w areszcie pozostało jeszcze 4 członków Stron Narodowego z powiatu i kierownik Młodych S. N. z Leszna, Kaczmarek.

Z Rycywołu donosi nasz korespondent:

Jak już donosiliśmy, w dniu 19 b. m. został zwolniony z więzienia śledczego w Poznaniu znany działacz narodowy p. E. Jarmuż z Rycywołu, któ-

ry został aresztowany w dniu 23 ub. m. pod zarzutem występku z art. 154 § 1 i 119 k. k. Zwolnienie nastąpiło wskutek umorzenia dochodzeń.

Na wieść o przyjeździe p. Jarmuży zebrały się na stacji w rekordowym tempie rzesze członków Str. Narodowego z całej okolicy w liczbie przeszło 300 osób i powitaly nadjeżdżającego po ciąg gromkimi okrzykami.

Zwolnionego p. Jarmuży powitał imieniem kierownictwa obw. Str. Nar. p. Sadowski oraz delegacje wszystkich okolicznych kół, wręczając p. Jarmużowi wielką ilość kwiatów.

Najbliżsi pochwycili p. Jarmuży na ramiona; wśród szpalery i deszczu kwiatów zanieśli go do samego domu.

Wzruszony p. Jarmuż podziękował ze łzami w oczach wszystkim kolegom za tak serdeczne przyjęcie, przyrzekając obecnym pracować nadal ze zdwojoną energią dla Wielkiej Polski.

licja zaś prowadziła dalsze dochodzenia w kierunku wykrycia sprawców. W rezultacie aresztowano p. Wawrzyniaka, który przyznał się do winy wydania ulotek, podsyżających się pod firmę Stronnictwa Narodowego, i oddany został do dyspozycji sędziego śledczego.

Aresztowanie p. Wawrzyniaka wywołało w kołach „sanacyjnych“ konsternację, gdyż stał on na usługach jednej z grup B. B. w Chodzieży i był używany jako narzędzie do walki z przeciwnikami politycznymi.

Spółeczeństwo tutejsze wyczekuje z wielkim zaciekawieniem wyniku śledztwa.

Odrzucony wniosek

Z Barcina donosi nasz korespondent:

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, po zagajeniu przez burmistrza Piotrowskiego, odczytano na wstępie wniosek, postawiony przez dr. Giebockiego, a skierowany pod adresem urzędu wojewódzkiego w Poznaniu o przemianowanie ul. Dmowskiego na ulicę Marsz. Piłsudskiego. Sprzeciwili się temu pierwszy radny Józef Strzemkowski; do sprzeciwu tego przyłączyła się większość radnych. Wniosek odrzucono.

Po załatwieniu kilku spraw społecznych burm. Piotrowski zamknął zebranie.

Z CHWILI

Jakby makiem posiał, taka cisza w prasie „sanacyjnej“ w sprawie sławetnego projektu tablicy pamiątkowej feldmarszałka Hindenburga w Poznaniu. Żaden z tutejszych dzienników „sanacyjnych“ pary z ust nie wypuszcza na ten temat. Czuję się w tym kierunku komendę zakulisową.

Prawdę powiedziawszy, nie dziw, bo wstyd niemały, że ludzie, powołujący się wciąż na legiony i organizujący szumne zjazdy „niepodległościowców“, dokładali pod wpływem, którego domyślić się nie trudno, wszelkich starań wobec własnych rodaków, by umożliwić Niemcom obdarzenie stolicy ziem naszych zachodnich tablicą pamiątkową ku czci tego, który zmierzał do — czwartego rozbioru Polski.

Tego Poznań i wogóle społeczeństwo nasze tak wnet nie zapomni...

*

Jak prasa „sanacyjna“, tak samo milczy w tej sprawie tutejszy organ — niemiecki. Co za niewykła harmonia myśli i taktyki politycznej!...

Czy to się tak — samo przez się zrobiło przez jednolite intuicyjne „wyczucie“ atmosfery politycznej?...

Bereza

Warszawa. (Tel. wł.) Z obozu odosobnienia w Berezie zwolniono 40 izolowanych, w tem 36 Ukraińców i 2 komunistów. Z pośród zwolnionych jednego wypuszczono po 3-tygodniowym pobycie, jednego po miesięcznym pobycie, 3 po półtoramiesięcznym, 2 po 3-miesięcznym, jednego po 4 miesiącach, 1 po pół roku, 3 po 8-miesięcznym pobycie, 2 po 10-miesięcznym, 4 po rocznym, a resztę po półtorarocznym pobycie w Berezie. (w.)

Warszawa. (Tel. wł.) Do Berezy zostali odstawieni prof. Edward Tesna ze Lwowa i student Uniwersytetu Lwowskiego Hasyn z pow. stryjskiego.

Intendenty mają pomijać pośredników

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerjum spraw wojskowych ogłosiło odprawę szefów intendentur okręgów korpusu, poświęconą w dużej mierze zagadnieniom zakupu wprost u producentów. W wyniku odprawy wydano polecenie, ażeby w bieżącym roku budżetowym dołożono wszelkich starań celem pokrycia całkowitego zapotrzebowania wojska, bezpośrednio u producentów, zwłaszcza u rolników. Przy bezpośrednich zakupach u rolników postanowiono stosować udogodnienia i ułatwienia. (w.)

Ceny zbóż

Warszawa. (Tel. wł.) Na rynkach zbożowych nastąpiła stabilizacja cen ziarna. Żyto od dłuższego czasu utrzymuje się na poziomie 13 zł, a pszenica na poziomie 18 zł za kwintal.

W kołach handlowych przewidują, że ceny zboża utrzymają się nadal na dotychczasowym poziomie, a to wskutek stosunkowo dobrych cen za inne artykuły rolne.

Zagranicą po okresie wzmocnionej tendencji na zboże nastąpiło lekkie osłabienie cen. Eksporterzy polscy dokonali ostatnio szeregu transakcji ze zbożem do licznych krajów w Europie. (w.)

O reformę świadectw przemysłowych

Warszawa. (Tel. wł.) Organizacje samorządu gospodarczego podjęły u czynników rządowych starania, ażeby projektowana reforma świadectw przemysłowych została przeprowadzona w drodze ustawodawczej jeszcze w roku bieżącym. System gospodarczy wymaga, ażeby reforma świadectw obowiązywała już od 1 stycznia.

Wykazano, że regulowanie projektów zasadniczych w drodze rozporządzeń mijają się ze wskazaniem. Zarządzenia te bowiem nie pokrywają się często z zasadami obowiązującego ustawodawstwa podatkowego i nie przynoszą właściwych korzyści. Ze względu na zasadnicze organizacje samorządu gospodarczego domagają się przeprowadzenia reformy świadectw przemysłowych w drodze zasadniczej. (w.)

Rewizja u narodowca w Czempiniu

Z Czempinia donosi nasz korespondent:

W dniu 23 bm. przeprowadziło dwóch posterunkowych P. P. w Czempiniu rewizję domową u p. Pokrzywniaka, kierownika obwodowego Stronnictwa Narodowego w poszukiwaniu broni. Wynik rewizji był negatywny. Rewizję przeprowadzono w domu mieszkalnym oraz w pracowni.

Prowokacyjne ulotki

Chodzież. (Tel. wł.) W poniedziałek po południu aresztowano tutaj b. książkowego kasy chorych p. Wawrzyniaka pod zarzutem kolportowania w okresie przedwyborczym nielegalnych ulotek, uwłaczających miejscowemu staroście p. Siekierskiemu oraz noszących charakter antypaństwowy. Ulotek takich, pisanych na maszynie, ukazało się podobno tylko kilka i dostały się one do rąk policji.

Na skutek pojawienia się tych właśnie ulotek dokonano w Chodzieży licznych aresztowań. Aresztowano m. in.: prezesa powiatowego Stronnictwa Narodowego p. Gapińskiego, kierownika koła S. N. p. Paluszkiewicza oraz członka koła S. N. p. Morzewskiego. Ponieważ podejrzewano wobec aresztowanych pod zarzutem wydania wspomnianych ulotek okazały się bezpodstawne, zostali oni wypuszczeni na wolność, po-

DLA NASZYCH MIŁOSIŃSKICH

na specjalnych przedstawieniach w nadchodzącą sobotę i niedzielę o godz. 3.30 po poł. w kinie Metropolis najrozsześciej kultura muzyczna „Ucieczka przed ślubem”. Kapitałny film 1000-ca arcydzieł przygód, skrzęty szczytów dowcipem i obfitością w liczne i niewidziane dotychczas „kawały”, wywołuje niekłamną huraganową wesołość i salwy śmiechu. W nadprogramie przepiękny film rysunkowy, stanowiący swą oryginalnością niebywałą atrakcję dla naszych miłośników. p 2409

Wrzesień
26
CZWARTEK
Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Józefata b. Justyny
Piątek: Przenies. św. Stanisława
Kalendarz słowiański
Czwartek: Ładysława b.
Piątek: Damiana
Słońce: wschód 5.43
zachód 17.43
Długość dnia 12 godz.
Księżyc: wschód 4.23 zachód 16.51
Faza: 1 dzień przed nowiem.

Zebrań

Dziś o godz. 17 Panie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (Jeżyce), w ochronie S. S. Elżbietanek;
o 19.30 Sodalicja Pań Urzędniczek, Sekcja Wychow. Relig., ul. Szewska 18.

Pogrzeby

Dziś o godz. 15 śp. z Schumannów Katarzyny Ambrosius z kaplicy cment. w Swarzędzu.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Intryga i miłość”. (Występ L. Solskiego).
Teatr Nowy: Dziś — „Sezameł — otwórz się...”.
Cyrk Staniewskich: Dziś — 2 przedstawienia o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz.

Komunikat meteorologiczny

W godzinach popołudniowych w zachodnich dzielnicach Polski zachmurzenie wzrosło, a miejscami (w Poznańskim) zaczął padać deszcz. W środku, na południu i wschodzie kraju było naogół dość pogodnie, choć miejscami, jednak przy dużym zachmurzeniu, notowano opady.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 10 st. na Hali Gąsienicowej, 12 w Łukcu, 14 w Zbąszyniu, 16 we Lwowie i Gdyni, 17 w Zakopanem i Wilnie, 18 w Poznaniu i Warszawie, 19 w Kaliszu, 20 w Katowicach, 21 w Krakowie i Tarnopolu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 26 bm.: w Wileńskiem, na Polesiu, Wołyniu, Podolu, Pokuciu i Małopolsce wschodniej stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczu; temperatura bez większych zmian, umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W pozostałych dzielnicach początkowo przeważnie pochmurno i miejscami deszcze, potem zmienne, nieco chłodniej; umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry południowe i południowo-zachodnie, potem zachodnie. W Tatrach i na Podhalu wiatr halny, skłonność do burz.

Komunista duński agentem Gestapo?

Echa aresztowania w Strasburgu szpiegowskiej pary

Paryż. (PAT). Dzienniki w dalszym ciągu podają szczegóły o aresztowanym w Strasburgu komunście duńskim Nielsenie i jego towarzyszu, komunście niemieckiej Schackenreute-równie.

Okazuje się, że nazwisko Nielsen jest pseudonimem, pod którym prawdopodobnie ukrywa się wiceprzewodniczący duńskiej partii komunistycznej Lauersen. Władze policyjne czynią wysiłki, aby ustalić identyczność aresztowanego.

W związku ze sprawą pseudo-Nielsena dokonano rewizji w drukarni organu komunistycznego „Humanité”. — Władze śledcze zabrały do przejrzenia książki kasowe i różne dokumenty.

„Liberté” donosi, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa Nielsen jest agentem niemieckiego Gestapo. Podejrzana jest również rola byłego księdza Taschauera, który stał na czele alackiego ruchu separatystycznego. Cała sprawa wywołała żywe podniecenie w Strasburgu i w Alzacji.

Alarmujący wybuch ogni sztucznych

Lwów. (PAT.) Dziś około godz. 11.20 miasto zostało zaalarmowane silnym wybuchem, podobnym do eksplozji granatu. Jak się okazało eksplozja nastąpiła w śródmieściu przy ul. Kopernika.

Ulicą tą przejeżdżał wóz firmowy spedycyjnej, wiozący z dworca kolejowego przesyłki dla kupców. W pewnej chwili spadła z wozu skrzynia, zawierająca znaczną ilość ogni sztucznych, żabek itp., które eksplodowały. Wskutek wybuchu ranny został robotnik, zajęty w firmie spedycyjnej Jan Holowaty. W pobliskich sklepach wybuch wyrządził znaczne szkody w oknach wystawowych.

Samobójstwo burmistrza

Kalisz. (Tel. wł.) W d. 24 bm. o godz. 6 rano burmistrz m. Błaszczak, Florian Jackowski, wchodząc do budynku magistratu, wystrzelił z rewolweru w usta pozbawili się życia.

W związku z tą tragedią nadmienić należy, że przed kilku tygodniami syn wymienionego przy pomocy podrobionego klucza skradł z biurka magistratu parę tysięcy złotych, za co został aresztowany. Burmistrz Jackowski nie mogąc pogodzić się z tą hańbą, kulą przeciął pasmo swego życia.

Sensacyjne aresztowanie w Chodzieży

Z Chodzieży donoszą nam:

W niedzielę, 20 b. m. aresztowano tutaj niejakiego Wawrzyniaka, z zawodu biuralistę, pod zarzutem napisania na maszynie anonimowego paszkwilu, skierowanego m. in. przeciw tutejszemu staroście — i rozrzucaenia tego paszkwilu po mieście w kilku egzemplarzach.

W związku z śledztwem w tej sprawie policja przeprowadziła w dniu 27 ub. miesiąca rewizję domową u trzech kupców — narodowców: pp. Gapińskiego, Paluszkiwicza i Morzewskiego. Wszystkich trzech aresztowano i przetrzymano jeden dzień w areszcie.

Wawrzyniak, jako były pracownik tutejszej kasy chorych, jak i kasy chorych w Poznaniu, skąd go w końcu ze służby usunięto, ma już bogatą „przeszloność” za sobą. Z obozem narodowym nie wspólnego nie miał. Ostatnio krążyły o nim różne wersje.

najbliższej knajpy na pogawędkę „z zakąską”. Właśnie przez to spóźnił się na pogrzeb Wandy Larskiej.

Z ementarza Ryszard Larski wyruszył najbliższą drogą do domu. Nie czuł się jeszcze na siłach, by powrócić do swojej pracy, uciążliwej, przykrej, niewdzięcznej, a wręcz przerażająca go myśl, że trzeba będzie odpowiadać na przeróżne pytania, dotyczące jego świeżego nieszczęścia. A może nie będą go o nic pytać, może przecież tyle delikatności posiadają ludzie? Może ten i ów z obiorców Szylewicza uściśnie serdecznie dłoń jego inkasentowi, o którego tragedji domowej musiał chyba czytać i bez żadnych targów wręczy mu większą, niż zazwyczaj sumę na poczet swoich należności?

Właśnie przechodził obok restauracji, której ostatnie saldo-debet wynosiło przeszło czterysta złotych. Przy stanął. Jaki to dzień dzisiaj? Poniedziałek. Szkoda fatygi, żaden kupiec nie płaci rachunków w poniedziałki, bo to wróży wydatki na wszystkie dni tygodnia. (Nawet tak trzeźwo myślący ludzie, jak kupcy, mają swoje zabobony, czemu więc dziwić się artystom i sportowcom).

— A możeby jednak spróbować? Już odmykał drzwi, gdy mu na

Kina i teatry w stolicy

Warszawa (Tel. wł.) Według ostatnich obliczeń, wynosiła frekwencja publiczności w kinach, teatrach i na wszelkiego rodzaju imprezach widowiskowych w Warszawie w miesiącu sierpniu: kinematografy 619 079 osób (o 45 000 osób więcej, niż w lipcu); teatry 116 901 (o 16 400 osób więcej); teatrzyki 13 267 (o 6 800 osób więcej); wystęgi konne 64 263 (o 9 000 osób mniej). Imprezy sporadyczne, sportowe 86 624 (o 9 000 osób więcej). Z podatku widowiskowego miasto osiągnęło w sierpniu 171 407 zł.

Zwolnienie z wojska za 1000 zł

Kraków. (Tel. wł.) Tutejsze władze śledcze wpadły znowu na ślad niezwykłej afery. Śledztwo wykazało mianowicie, że Żyd Mojżesz Kleinwaks nawiązywał znajomość z poborowymi i opowiadał im, że pewna ustosunkowana osobistość może postarać się o zwolnienie ich od służby wojskowej (oczywiście nie darmo). Chętnych było wielu. Kleinwaks przedstawiał ich aptekarzowi Zb. Jedrzejowskiemu, który zapewniał „kandydatów na zwolnienie od służby wojskowej”, o korzystnym załatwieniu ich starań.

W tym celu obaj wspólnicy prowadzili swych „klientów” do pewnego osobnika, przebranego za lekarza (!), który dokonywał badań i z reguły uznawał każdego kandydata za niezdolnego do służby wojskowej. Ofiara dobranej trójki płaciła za te manipulacje 1000 złotych.

Pewnego razu „kombinatorom” powinęła się noga. Jeden z klientów zapewniany przez nich, że zostanie zwolniony z wojska, uznany został przez prawdziwą komisję poborową za zdolnego. Jako poszkodowany doniósł o wszystkim władzom, które wszczęły śledztwo i wykryły żydowskie manipulacje, za które winni odpowiadać będą przed sądem.

Władze przeciwko „Łańcuchowi szczęścia”

Kilka dni temu pisaliśmy na tem miejscu o pojawieniu się w Poznaniu gry w t. zw. „Łańcuch szczęścia”. Wyrziliśmy przytem pogląd, że jest to wyciąganie grosza od naiwnych.

Jak obecnie donosi prasa stołeczna, władze wystąpiły energicznie przeciw-

„FEDORA”

Wspaniały film o wielkiej miłości i bezgranicznym poświęceniu według głośnego utworu słynnego dramaturga francuskiego Wiktora Sardou, ukazujący się jako najciekawsza atrakcja bieżącego sezonu, już wkrótce w kinie Metropolis. „Fedora”, to wielki film erotyczny, którego akcja toczy się w carskiej Rosji w atmosferze spisków i zamachów.

Dziś, w czwartek, nieodwołalnie ostatni raz w kinie Metropolis światła komedia wiedeńska „AUDJENCJA W ISCHLU” z Martą Eggerth, Pawłem Hörbigerem i Szöke Szakall'em w rolach głównych. p 2492

ko organizatorom gry jak i biorącym udział w niej, ściągając ich na mocy art. 3 ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o zbiórkach publicznych. Obwinionym grozi kara aresztu i miesiąca i grzywny do tysiąca złotych, względnie jedna z tych kar.

Należy się spodziewać, że wystąpienie władz odniesie skutek, taksamo jak odniosło już we Włoszech i Niemczech. (sk)

Warszawa. (Tel. wł.) Za uprzedzeniem t. zw. „łańcuchów szczęścia” starostwo grodzkie Warszawa - Południe skazało kilka osób, które wniosły rekurs. Sąd okręgowy będzie go rozpatrywał dnia 3 października. (w)

Zamach samobójczy

Wczoraj wieczorem na ławeczkach promenady przed gmachem Izby Skarbowej rozległ się strzał. Zaalarmowani tem przechodnie znaleźli leżącą we krwi kobietę. Przywołano Pogotowie Lekarskie (55-55), które po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala miejskiego, celem podjęcia operacji.

Jak się dowiadujemy, nieszczęśliwa sama strzeliła do siebie z rewolweru, mierząc w okolicę serca; kula przebiła pierś i wyszła pod łopatką. Stwierdzono, że samobójczyni nazywa się Wanda Wyszomirska, liczy lat 22 i mieszka przy ul. Śniadeckich 17. Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono jeszcze. (kl)

Wiadomości potoczne

— Wypadek przy pracy. Ciężkiemu wypadkowi uległ wczoraj zatrudniony przy budowie szosy z Ławicy do Buku 28-letni Wojciech Rosa z Łusówka. Podczas zwożenia ziemi kolejką polną w pobliżu Sierosławia, wywrócił się na niego nalażony ziemią wagon i przygniół go. — Nieszczęśliwy odniósł obrażenia wewnętrzne i skomplikowane złamanie nogi. Pogotowie (66-66) przewiozło p. Rosę do szpitala miejskiego. (kl)

— Włamanie do mieszkania. — Zuchwałej kradzieży z włamaniem dopuszczono się wczoraj w południe w mieszkaniu p. Edmunda Hoppa przy ul. Poznańskiej 74. Złodzieje weszli do mieszkania podczas nieobecności mieszkańców, otworzywszy drzwi kluczami lub wytrychem. Po powrocie do domu p. Hoppa zastała urządzenie mieszkania rozrzucone, gdyż prawdopodobnie złodzieje poszukiwali pieniędzy. Jako łup złodzieje unieśli 4-lampowy odbiornik radiowy, dwa ubrania, dwa zegarki, płaszcz i inne przedmioty, wyrządzając szkodę, dochodzącą sumy 700 złotych. (kl)

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

71)

— Przedewszystkiem proszę nakryć głowę, — rzekł Leon, bowiem tamten trzymał przez cały czas swoje kapeluszyko w zaczerwienionych od zimna dloniach, — a następnie proszę mi odpowiedzieć na kilka pytań. Wzamian za to odprowadzę pana na dworzec.

— Dobrze, proszę wielmożnego pana. — I proszę mi nie wymyślać od „wielmożnych”. Mówi mi się „towarzyszu”, słyszycie, towarzyszu?

— Śmiałybym to do wielmożn...

— Znowu! Towarzyszu, zgaduję, przyjechał do Warszawy bardzo niedawno temu, co?

— Dziś rano, proszę wielm...

— A do kogo to towarzyszu tu przybył, jeśli spytać wolno?

Dłuższa, żeby nie rzec, wyczerpująca odpowiedź „towarzysza” tak zelektryzowała Leona, że wciągnął go do

myśl przyszło, że pragnie swoim widokiem wzbudzić litosć restauratora, że niejako chce zdyskontować swoją żalobę i tragiczny zgon córki. Cofnął się natychmiast zawstydzony, pełen pogardy dla siebie. „Jestem kanajką, skończoną kanajką!”, powtarzał szepem, znajdując w tem dużą ulgę. Nataszw powiedziałby zaraz, że skrucha jest sacher-masochizmem duszy, ale on przebywał w tym czasie w Starostwie Grodzkiem, w wydziale paszportowym.

Koło Placu Zbawiciela zatrzymała Ryszarda jakaś elegancko ubrana niewiasta, w której dopiero po chwili poznał kasjerkę od Jojnowicza.

— Najserdeczniej współczuję, drogi, kochany panie.

Nie zdołał nawet podziękować, tak się wzruszył. Po ohydnych zniewagach, jakie go spotkały na pogrzebie Wandy, wątpił zupełnie, by ktoś z tłumu mógł posiadać serce, tymczasem ta kobieta, osoba prawie obca, ścisła mu dłoń oburącz tak szczerze, tak miłosternie na niego patrzyła.

— Jaka pani dobra!

Jej dobroć rozprzestrzeniła się jeszcze, względnie stała się praktyczną. Pogrzeb, żaloba, mój Boże, ile to wydatków za sobą pociąga, a pan Larski pewnie nieświetnie zarabia, co? Być

inkasentem w dzisiejszych czasach, to prawie taka sama bryndza, jak być młodym literatem, lub starą modelką. Och, ona to doskonale rozumie. Niechże więc pan Larski wpadnie choćby jutro do biura dancingu, napewno otrzyma dla firmy Szylewicz z pięćset złotych, czyli zarobi przy tem... ile? Dwadzieścia pięć? Nieee? Tylko piętnaście? Ależ ten Szylewicz haniebnie wyryskuje swoich inkasentów, skoro nie płaci im choćby minimalnych pensyj stałych, tylko marne trzy procent. On może nie zdaje sobie sprawy z tego, jak niewypowiedzianie trudno wydobyć dziś gotówkę od kupców. (Owszem Szylewicz zdawał sobie z tego sprawę, ale w sensie odwrotnym; przecież sam bez najmniejszego trudu inkasował podczas „Balu Prasy” sześćset złotych i długo potem rozmyślał, czy nie powinien zniżyć inkasentom prowizję i procent).

Ryszard miał ochotę uściśkać tę pocziwą kobietę. Potok jej niezliczonych słów spływał, jak peruwiański balsam na ranę jego duszy, i nie miały w sobie nic a nic piórunu, ba, nawet papryki ciekawości; ani słowem nie wspomniała o Wandzie, nie zapytała o żaden szczegół tak sensacyjnej tragedji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawa p. Szyperskiego

Piszą nam z pow. wyrzyskiego:

Dwa tygodnie temu, 12 września, nastąpiło wysłanie Karola Szyperskiego z aresztu policyjnego w Wyrzysku do obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej. Jak podała Polska Agencja Telegraficzna i prasa „sanacyjna”, do wywiezienia p. Szyperskiego przyczynić się miało to, że był on „inicjatorem wszystkich krwawych zająć podczas wyborów do Sejmu w powiecie wyrzyskim”. Nazwano przytem p. Szyperskiego „prezesem Stronnictwa Narodowego” — więc niby w Wyrzysku, bowiem wiadomość była podana z Wyrzyska.

Znający stosunki lokalne pogranicznego powiatu wyrzyskiego ze zdziwieniem czytali powyższą treść komunikatu. Bowiem p. Karol Szyperski nie był tam znany, ani jako prezes Stronnictwa Narodowego w Wyrzysku, ani nawet jako prezes któregośkolwiek z kół S. N. w powiecie. Przypuszczali też, iż musiała tu chyba zająć pomyłka w nazwisku, bo i wśród członków zarządów kół Stronnictwa w okolicy nazwisko Karola Szyperskiego nie figurowało.

Dopiero list p. Władysława Szyperskiego z Wysokiej, jednego z poważniejszych tamtejszych obywateli i działaczy polskich z minionych lat niewoli, sprawę nam wyjaśnił. List, przesłany do redakcji „Dziennika Bydgoskiego” (który swego czasu również komunikat o deportacji do Berezy w powyższym brzmieniu wydrukował), stwierdza, że istotnie wywieziono jego syna Karola. Czytamy tam, co następuje:

„Syn mój, Karol Szyperski, nie był prezesem Stronnictwa Narodowego w Wyrzysku, ani też nie był członkiem tamtejszego koła. Syn mój jest członkiem akademickiego koła Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, gdzie stale zamieszkuje, studiując prawo. Również nieprawdą jest to, co pisała warszawska „Gazeta Polska”, jakoby syn mój był inicjatorem wszystkich krwawych zająć w dniu wyborów w powiecie wyrzyskim, gdyż w przeddzień wyborów, 7 bm., został aresztowany i osadzony w areszcie w Wyrzysku, a w dniu 12 bm. przewieziony do obozu koncentracyjnego.”

Tyle ojciec p. Karola Szyperskiego. Przyczyny wywiezienia młodego studenta do Berezy są więc nieznane. N.

Sprawa zakwestionowanych datków

Z Borku donosi nasz korespondent:

Starostwo powiatowe w Gostyniu zasądziło pp. Edwarda Bensch i Kazimierza Frąckowiaka z Borku za zbieranie datków od nieczłonków S. N. na potrzeby Stronnictwa Narodowego koła Borek na grzywnę w kwocie 500 zł, 14 dni bezwzględnej aresztu i konfiskatę „jasnych koszul”, które miały być kupione za te pieniądze.

Członkowie Str. Narod. którzy dali

własne pieniądze na zakup „jasnych koszul” i złożyli zeznanie w miejsce przysięgi, że sami te mundurki za własne pieniądze zakupili kazali, nie dostali dotąd odpowiedzi.

Nakaz karny ze starostwa został podpisany przez referendarza Czerwińskiego. Pp. Bensch i Frąckowiak odwołują się do sądu.

Szybko się skończyła ich praca

Z Pobiedzisk pisze nasz korespondent:

Na kilka dni przed wyborami zostało przyjętych do pracy na torze kolejowym z Pobiedzisk i okolicy około 200 robotników. Ale już teraz rozpoczęło się ich zwalnianie po przeprowadzeniu niecałych 3 tygodni. Oczywiście fakt ten wywołuje rozgoryczenie i różne domysły w rodzaju: „Murzyn spełnił swoją powinność, murzyn może odejść...” (pm.)

Z sali sądowej

Za obrazę Hitlera

Warszawa. (PAT). W dniu wczorajszym w sadzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok, skazujący obywatela polskiego Abrahama Halberstadta, oskarżonego o obrazę kanclerza Hitlera, jako głowy obcego państwa, na 8 miesięcy aresztu bez zawieszenia. Skazany zgłosił apelację.

Tło sprawy jest następujące: Halberstadt jako właściciel apteki otrzymał prospekt od jednej z niemieckich firm, z którą poprzednio był w stałych stosunkach handlowych.

Aptekarz, nie otwierając koperty, napisał na niej obraźliwą pod adresem kanclerza Hitlera sentencję i odesłał z powrotem. Poczta niemiecka zatrzymała list i odesłała go pocztą polską z listem, w którym prosiła o przedsięwzięcie środków, ażeby w przyszłości podobne przesyłki nie by-

ły doręczane do Niemiec. Dyrekcja poczty polskiej skierowała list do prokuratora, który pociągnął Halberstadta do odpowiedzialności karnej za obrazę głowy państwa obcego.

O zabójstwo marynarza w Grodnie

Grodno (Tel. wł.). Przy niezwykle zainteresowaniu publiczności odbył się przed tutejszym sądem okręgowym proces przeciw Żydom Szmulowi Szeinerowi i Mejlachowi Kantorowiczowi, oskarżonym o zabójstwo marynarza Kuszczu. Zabójstwa tego dokonano w czerwcu br., o czym wówczas donosiliśmy szczegółowo. Po pogrzebie zamordowanego doszło w Grodnie do poważnych zająć antyżydowskich.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. Hryniewicz; wotowali sędziowie s. o. Tołoczko i Staniewicz; oskarżał prok. Krzysztoń; bronił oskarżonych adw. Firstenberg; powództwo z ramienia niebezpiecznej matki, która straciła syna, jedyne swojego żywiciela, wnosili adwokaci Sosnowski i Daniłowicz. Po zeznaniach oskarżonych, którzy do zbrodni się nie przyznali, sąd przystąpił kolejno do przesłuchania świadków oskarżenia pp. Augusta Lekubę, który w krytycznym dniu bawił w towarzystwie s. p. zamordowanego w lokalu tanecznym Seliga Rajera, a następnie był świadkiem, gdy oskarżony Szeiner ugodził s. p. Kuszczu w stronę klatki piersiowej. Kilku dalszych świadków zeznało podobnie. Świadkowie odwodowi Dawid Gersuni, Szymcha Dzirak, Daniel Reizer i Selik Reizer nie wnieśli do rozprawy nic nowego. Proces trwał przez cały dzień i nazajutrz dopiero sąd wyznaczył publikację wyroku.

W wyniku rozprawy Szeiner Szmul skazany został na 12 lat więzienia, a jego towarzyszy, Mejlach Kantorowicz, analfabeta, na 2 lata więzienia.

Matce s. p. Kuszczu sąd przyznał powództwo w wysokości 30 zł miesięcznej. Obrona wniosła o 100 zł.

Obronca oskarżonych Firstenberg, zapowiedział apelację.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Powrót Frankenstein”. Amatorzy silnych wrażeń wspominają jeszcze, jako jedną z mocniejszych emocji filmowych, niesamowity dramat p. t. „Frankenstein”. Widocznie powodzenie tamtego zachęciło producentów do kontynuowania fantastycznej historii, bo oto... Frankenstein nie zginął. Byliśmy naprawdę tego pewni w zakończeniu pierwszej części. Ale życie w tym potworze było zbyt mocne, by go strawiły płomienie. Wychodzi ze zgliszcz i na nowo zaczyna straszyć ludzi. Znowu rozpoczyna się polowanie na potwora, znowu widz przeżywa budzące dreszcz grozy emocje. Znowu jesteśmy świadkami narodzin nowego „roboty”, bo monstrum zażądało od swych twórców towarzyszek. Reżyseria filmu jest bardzo staranna. Wyśiła się na silne efekty, całym arsenalem pionierów i isker elektrycznych wyposażając pracownię, w której powstaje nowy potwór. Oryginalnym pomysłem są ludzkie w słoikach. B. Karloff, wykonawca roli potwora, pokazuje odstraszoną maskę i puszcza w ruch zapas groźnych mrukiwań i jęków. W sumie film mniej jest od „Frankenstein” ponury, ale efektowny i emocjonujący.

W nadprogramie — tygodnik PAT-a i film krajoznawczy p. t. „Pomniki Warszawy”. (ver.)

Kino „Słone” wyświetla film pod tyt. „Pożądana”. Historia pięknej i nieszczerliwej kobiety, która niewinnie posadzona o zabicie człowieka, musi się ukrywać na wyspie przestępców. Piękna kobieta wśród przestępców wzbudza pożądanie, które doprowadza do tragicznych konfliktów, kończących się smutnie dla bohaterki. Film obfituje w efekty jaskrawe i mocne. (Sza.)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. tyt. „Dzielnego chłopca”. Jackie Cooper jest chyba najzdolniejszym z aktorów-chołpców. W ładnej, miłej historyjce o dzielnym, małym cowboyu prezentuje się dobrze. Wśród starszych jego partnerów należy wymienić Lilę Lee i Richarda Adisona.

W nadprogramie „Flip i Flap, jako synowie pustyni”. Komizm Stan Lawrel'a i Olivera Hardy jest znany. Błądną mocno, rozmieszczając publiczność; ale nie jest to komizm wysokiej klasy. (Sza.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 25. 9. 1935 r.

	trans.	sprzed.	kup
Belgia	89.75	90.08	89.62
Berlin	213.50	214.50	212.50
Holandja	358.—	358.90	357.10
Łondyn	26.19	26.32	26.06
Nowy Jork telegr.	5.31	5.34	5.28
Paryż	35.01	35.10	34.92
Praga	21.95	22.00	21.90
Sztokholm	135.00	135.65	134.35
Szwajcaria	172.65	173.08	172.22
Hiszpania	72.58	72.91	72.29

Tendencja niejednoznaczna.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	41.00
4% poz. inwestycyjna ser.	115.50
5% poz. konwersyjna	68.00
7% poz. stabilizacyjna	63.75

Tendencja nieco mocniejsza.

Akcie w zlocie:

Bank Polski	91.75
Haberbusch	32.00

Tendencja małe obroty.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21-025, a 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.00.

Nagłówek słowo (tłuste) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. I, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówek.

2. PIENIĄDZ

Wspólnika

z kaucją 10 000 zł na obiecie dobrego zastępstwa, egzystencja zapewniona, kaucja nienaruszalna. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdr 48 230

7. SPRZEDAŻE

Ejektorka

nadzwyczajna opatentowana 9 krajach Anglii. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 48 211

Kolonjalkę

zaprowadzona mieszkanie korzystnie sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdr 47 893

Podwozia

samochodowe na mieczarki. Młyna 10. zdr 48 614 Szkolna 13.

Pianino

lampa kwarcowa, zegar stojący. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 47 976.

Gospodarstwo

43 morgi bez inwentarza tylko Polakowi okazynie sprzedam. Zgłoszenia Szymański, restauracja Stary Rynek 31. zdr 47 985

Futra

najmłodniejsze fasony, ceny najniższe, reparacje, przeróbki, wykonuje pierwszorzedny Magazyn futer

Królikiewicz

tylko Podgórna 6

Pg 5354-38.58

Dodatki do ubrań

placzący w wielkim wyborze poleca

Andrzejewski,

dg 4042

Z dnim 26. bm. otwieram cukiernię i sprzedaj ciast

firmy „Cukiernia A. Fangrat“

ul. Marszałka Focha 38 — tel. 46-39

Dobrowym towarem, jak również szybko i rzetelnie obsługuję postaram się pozyskać zaufanie Szanownej Klienteli.

Z poważaniem

FR. SPYCHAŁA.

Dodatki

ubraniowe poleca najtaniej Jan Grobelski. Poznań, Wrocławska 2

dg 3978

Transparent

ślicznie wykonany. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 47 977

Mehle

używane tanio. W bickiego 3 — m. 12. zdr 47 816

Rabarberu

truskawek większą ilość oddam. Hajder, Fabryczna 35 a — 16. zdr 47 914

23. ROZMAITE

Dywany

kilimy reperuje Tabernacki

23-56 Kręta 24. p 2 495

Akuszerka

Kieka przyjmuje, udziela pomocy Poznańska 42. zdr 47 788

26. SZUEA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Nauczycielka

młoda, pierwszorzedny dyplom państw. seminarium, również perfektnie niem., franc. szuka posady prywatnej. Oferty: Poczta Ostrowie koło Chojnic „Z 880”. ng 15 401

Panienska

poszukuje posady jako początkująca do biura lub składu, zna polskie, niemieckie. Oferty Kurjer Poznański zdr 47 839

Poszukuje

posady praktykanta lub chłopca biurowego, czterema gimnazjalnemi. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 836

Panienska

samodzielną poszukuje posady samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdr 47 831

Uczciwa

dziewczyna gotowaniem, szyciem poszukuje posady, miejscowość obojetna. Łaskawe Kurjer Pozn. zdr 47 875

Uczciwa

dziewczyna gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 874

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc październik 1935 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencji w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną, codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęconego danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% natychmiast. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów w tem 5 nagłówek: słowo nagłówek (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149